

Wspólnymi siłami chrońmy nasze wody

Od zarania istnienia człowieka na ziemi, woda stanowiła dla niego problem zarówno wtedy, gdy było jej w nadmiarze jak i wówczas, gdy występował niedostatek. Szacunek i pokora względem przyrody, w tym również wody, zazwyczaj powodują natomiast racjonalne korzystanie przez ludzi z dobrodziejstw otaczającego świata w miarę potrzeb, co pozwala żyć w symbiozie z otoczeniem.

W miarę rozwoju myśli technicznej oraz możliwości technologicznych, człowiek wykorzystuje również siłę i moc wody do poprawy wydajności i ułatwienia swej pracy. Rozwój techniki i wzrost potrzeb człowieka, nie zawsze uzasadnionych, spowodowały zarazem zatracenie poczucia naszej odpowiedzialności za środowisko i przyrodę. Znacznie też osłabiły świadomość konieczności odtwarzania pierwotnego, zdrowego środowiska.

Dziś nie mamy już prawa pozostać w roli bezsilnych widzów. Mnożące się kataklizmy i klęski żywiołowe muszą nam uzmysłwić, że lekceważenie skutków zniszczenia przyrody i degradacji otoczenia grozi nam totalną katastrofą. Świadomość utraconego w tej dziedzinie czasu winna nas mobilizować do podjęcia właściwych kroków dających możliwość naprawy tego co popsuliśmy. Najdokładniejsze wyniki badań, a także sprawdzone i skuteczne metody działania nie dadzą oczekiwanych wyników, jeśli nie trafią w ręce przekonanych o ich słuszności i potrzebie ochrony naszego środowiska.

Wielka szkoda, że wizja braku wody pitnej nadal jest problemem na pozór niedostrzegalnym. Według ocen ekspertów ONZ, obecnie 1/3 mieszkańców naszego globu żyje na obszarach, które cierpią na niedostatek wody. Potrzeba zaledwie kilkunastu, a optymistycznie oceniając, kilkudziesięciu lat, aby tylko 1/3 ludzkości mieszkała na obszarach z dostatkiem wody. O ile wyczerpujące się złoża ropy i gazu można zastąpić nowymi źródłami energii o tyle substytuty wody nie istnieją. W niedalekiej przyszłości przy naszej skroni może więc pojawić się nie tylko pistolet gazowy czy naftowy, ale i wodny. Wniosek jest oczywisty: oszczędzajmy wodę już dziś!

Zagrożenia znamy – jak się bronić?

Gwałtownie pogarszająca się jakość wód powierzchniowych stwarza zagrożenie dla całości ekosystemów wodnych. Główną zasadą w działaniach umożliwiających zachowanie istniejących zasobów wodnych i hydrobiologicznych jest stworzenie możliwości rekultywacji zniszczonych środowisk wodnych.

Pełna ochrona istniejących zasobów możliwa będzie w przypadku stworzenia sprawnej infrastruktury technicznej związanej z gospodarką wodną tj. odprowadzeniem, oczyszczaniem i magazynowaniem wód. Ze względu na ochronę jakości ich zasobów konieczne jest stworzenie warunków do zachowania możliwie dużej liczby małych zbiorników jako swoistego ogniwa obiegu wody. Umożliwiają one wzbogacenie miejscowej fauny o nowe gatunki oraz utworzenie pułapek ekologicznych dla zanieczyszczeń.

Zdaniem specjalistów celowe jest zatem zwiększenie liczby tych środowisk wodnych przez przebudowę zbiorników i kanałów przerzutowych wody, rewizje dotychczasowych planów odwodnień oraz bardziej skuteczną ochronę terenów bagnistych przed ich osuszaniem. Na terenach rolniczych wiele małych ekosystemów wodnych, takich jak zbiorniki magazynujące wodę do celów rolniczych, stawy, rowy, kanały, obok swych podstawowych funkcji mają istotne znaczenie nie tylko dla warunków przyrodniczych najbliższego otoczenia, ale także dla stanu miejscowej fauny.

Zmniejszanie się zasobów wodnych w wyniku melioracji odwadniających tereny podmokłe oraz różnego rodzaju małe zbiorniki wodne i drobne ciekły odbiło się już zdecydowanie negatywnie na stanie fauny związanej z tym środowiskiem. Na terenach nadjeziornych przeciwdziałaniem temu niekorzystnemu zjawisku jest nie tylko budowa właściwych urządzeń technicznych, ale także wprowadzenie do zagospodarowania przestrzennego niezbędnej ilości zlewni i innych ekologiczno-technicznych rozwiązań, a także zagospodarowanie otuliny jako bezpośredniej strefy ochronnej wód.

Poprzez zalesienie, czy zakrzewienie brzegów powstają bowiem filtry biologiczne, powodujące w stopniu dostatecznym zatrzymaniem substancji nawozowych spływających po powierzchni pól do wody. Zbiorniki retencyjne posiadają możliwości zatrzymywania tych substancji oraz są istotnym czynnikiem wpływających na spowolnienie prędkości przepływu i wydłużenia czasu przetrzymywania wody. W tym przypadku prędkość i czas są istotnymi czynnikami wpływającymi na poprawę czystości wody.

Zbiorniki wstępne, budowane na rzekach nizinnych, mogą skutecznie wyłapywać z wód związki biogenne. Większa powierzchnia zbiorników wodnych wpłynie na rozwój roślinności wodnej osiadłej na płaskich brzegach zbiorników. Z powyższych względów dużą rolę w ochronie wód mogą odgrywać małe i średniej wielkości zbiorniki rolnicze, służące do gromadzenia wody w okresach jej nadmiaru oraz opróżniania w czasie nawodnień rolnych. Powinny być więc budowane nie tylko dla poprawy gospodarki wodnej w rolnictwie, ale również jako element ochrony wód przed zanieczyszczeniem.

Polska – Egiptem Europy

Warunki klimatyczne sprawiają, że coraz częściej pojawia się problem nadmiaru wody w czasie obfitych opadów, czy też wiosennych roztopów lub przeciwnie – deficyt w okresie długotrwałej suszy. Tymczasem znaczna część zasobów wodnych nie jest właściwie zagospodarowana i tylko racjonalna gospodarka, opierająca się w dużej mierze na magazynowaniu wody w zbiornikach retencyjnych i w tzw. profilu glebowym, może pomóc środowisku i nam, uzależnionym od tego środowiska. Zapewne wiele osób zadziwi informacja, że zasoby wodne Polski są nie wiele większe niż Egiptu, który uchodzi za kraj pustylny.

Warto też przypomnieć sobie, że w epoce ostatniego zlodowacenia przesuwały się z północy na południe lodowce ukształtowały również nasz teren, obszar Wielkopolski, pozostawiając jeziora rynnowe o takim samym kierunku ukształtowania. Dokładne mapy pozwalają dostrzec, że teren z kierunku pobliskiego nam Nowego

Tomyśla jest pofałdowany i wyraźnie obniża się w kierunku Wolsztyna. Już na starych mapach zaznaczono istniejące jeziora, stawy i leśne oczka wodne biegnące wzdłuż koryta rzeki Dojcy. Jest to dowód na to, że w przeszłości zbiorników wodnych było więcej.

Rzeka Dojca ma swój początek w okolicach Nowego Tomyśla, płynie następnie przez tereny powiatu nowotomyskiego, a dalej przez Grodzisk i Wolsztyn. W XIII wieku osiadły w Obrze zakon Cystersów dostrzegł możliwości wykorzystania wód tej rzeki i zbudował kilka młynów wodnych wzdłuż jej biegu. W celu zapewnienia stałej ilości wody niezbędnej do pracy młynów, istniejące jezioro leśne przebudowano, zwiększając jego powierzchnię i tym samym objętość wodną. Powstało jedno z najstarszych sztucznych jezior w Wielkopolsce, a jest nim jezioro Wioska. Dzisiaj jezioro to pełni po części rolę akwenu hodowlanego.

Naturalne obniżenia terenów, stare koryta jezior leśnych można wykorzystać do gromadzenia wody. Racjonalne podejście do tematu pozwoli zwiększyć objętość wody tak potrzebnej w gospodarce leśnej i rolnictwie, a to będzie miało istotny wpływ na stopniowe podnoszenie się wód gruntowych. Stosując spiętrzenia wody na powstałych zbiornikach wodnych spowolni się przepływ wody. Powstałe w miejscach technicznie uzasadnionych kaskady spowodują zatrzymanie ruchomych zanieczyszczeń. Woda spływająca z kaskad dotleni się, a to ma istotny wpływ na poprawę jej czystości.

Poprawiając czystość wód stworzymy możliwość przywrócenia i odtworzenia pierwotnego środowiska. Dbalność o otoczenie i przyrodę spowoduje zwiększenie zainteresowania ludzi, poszukujących spokoju i ciszy, doceniających uroki naszych okolic. Mamy na naszym terenie to, co jest ważne dla człowieka: lasy, wodę, obszary urozmaicone przyrodniczo i spokój, wynikający choćby z braku uciążliwego przemysłu. Mamy też dobrą sieć komunikacyjną, pozwalającą przemieszczać się szybko i sprawnie. Oczywiście wnioski wysuwają się same.

Gdyby udało się wspólnymi siłami usunąć powstałe zaniedbania z lat poprzednich, możemy mieć istotny wpływ na poprawę czystości wód

na całej długości rzeki Dojcy. Konieczne działania pozwolą zweryfikować zasadność dotychczasowego zabezpieczenia terenu przed jego degradacją, spowodują zdecydowane wstrzymanie zarzutów zanieczyszczeń chemicznych i biologicznych do rzeki Dojcy i jeziora Wolsztyńskiego. Jestem głęboko przekonany, że uda się nam wspólnie osiągnąć ten sukces. Przecież gospodarka wodna jest jednym z czynników priorytetowych właściwego rozwoju naszego kraju.

Opracowując tą informację korzystano z materiałów zawartych w książce:

„Problemy zanieczyszczenia i ochrony wód powierzchniowych – dziś i jutro:

Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

„Poradnik lokalnej ochrony przyrody”

Opracowanie naukowe oczyszczania jeziora wolsztyńskiego-prof.
Konstantego Losowa